

BIULETYN

KWARTALNY

WSPÓLNA KONFERENCJA RCB I MON NT. DEZINFORMACJI	3
WSTĘPNA OCENA SKUTKÓW LIBERALIZACJI WIZOWEJ DLA OBYWATELI GRUZJI I UKRAINY	5
WSPÓŁCZESNE OBLCZE TERRORYZMU W UNII EUROPEJSKIEJ	8
NOWE REGULACJE W OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH	11
AKTUALNA SYTUACJA ZWIĄZANA Z WYSTĘPOWANIEM AFRYKAŃSKIEGO POMORU ŚWIŃ (ASF) U DZIKÓW I ŚWIŃ W POLSCE ORAZ EUROPIE WSCHODNIEJ	13
GWAŁTOWNE ZJAWISKA POGODOWE W SIERPNIU 2017 – DZIAŁANIA RATOWNICZE I ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE	16

Zespół redakcyjny

Biuletynu kwartalnego Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:

Grzegorz Świszcz – Zastępca Dyrektora RCB

Martyna Olejnik

Anna Zasadzińska-Baraniewska

Wspólna konferencja RCB i MON nt. dezinformacji

Anna Adamkiewicz

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

O tym, czym jest dezinformacja, jakie stwarza zagrożenie dla prowadzenia wiarygodnej i skutecznej polityki informacyjnej oraz jak może wpływać na różne sfery życia publicznego, rozmawiano podczas konferencji, którą wspólnie zorganizowało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i Ministerstwo Obrony Narodowej. Jej uczestnikami byli rzecznicy prasowi wojewodów, służb i wybranych przedsiębiorstw skarbu państwa. Konferencja odbyła się 19 września w Centrum Konferencyjnym Wojska Polskiego.



Fot. MON

Uczestnicy w trakcie serii wykładów prowadzonych przez przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, Akademii Sztuki Wojennej, Ośrodka Studiów Wschodnich oraz reprezentantów spółek skarbu państwa mieli możliwość zapoznania się z historią, trendami, narzędziami i zasadami skutecznej identyfikacji i neutralizacji nieprawdziwych treści pojawiających się w środowisku informacyjnym.

Zagrożenie działaniami dezinformacyjnymi jest obecne przez cały czas. Rozmawiając z ekspertami z dziedziny zarządzania kryzysowego czy komunikacji, zauważyliśmy potrzebę pogłębienia wiedzy w tej dziedzinie. Dlatego postanowiliśmy przybliżyć państwu to zagadnienie – powiedział otwierając konferencję Marek Kubiak, dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.



Fot. MON

Dyrektor Kubiak zauważył, że walka i przeciwdziałanie dezinformacji jest niezwykle trudne z kilku powodów. Po pierwsze, łatwy i powszechny dostęp do informacji, zarówno tej prawdziwej jak i nieprawdziwej. W tej

chwili, jeżeli tylko potrzebujemy zaczerpnąć wiedzy na wszelkie tematy – zdobycie jej nie stanowi żadnego problemu. Jest prasa, radio, telewizja i oczywiście ogólnodostępny Internet. O wiele trudniejsze jest jej zweryfikowanie. Drugim elementem utrudniającym przeciwdziałanie dezinformacji jest zmiana nawyków, zwłaszcza młodych ludzi, związanych z poszukiwaniem informacji oraz potrzeba dzielenia się nie tylko informacjami na różne tematy, ale też opiniami czy emocjami. Obecnie pierwszoplanowym, można nawet stwierdzić, że podstawowym źródłem wiedzy jest Internet, a w szczególności media społecznościowe. Rozpowszechnianie wśród użytkowników portali społecznościowych niezweryfikowanych informacji bardzo trudno zatrzymać i przekonać, że dana informacja to fejk.



Fot. MON

Na znaczenie Internetu, jako narzędzia dezinformacji, zwrócił także uwagę doradca Ministra Obrony Narodowej Kamil Basaj. Zauważył, że użytkownicy Internetu stanowią obecnie dwie trzecie dorosłych

mieszkańców Polski. W grupie wiekowej od 18 do 44 lat, 92% polskiego społeczeństwa systematycznie korzysta z Internetu, 78% jest użytkownikami mediów społecznościowych.

Ta skala pokazuje łatwość z jaką działania dezinformacyjne mogą być prowadzone, zwłaszcza gdy „podawanie informacji dalej” odbywa się w sposób nieprzemysłany i bezrefleksyjny.

Dyrektor Gabinetu Politycznego Ministra Obrony Narodowej, dr Dominik Smyrgała stwierdził, że *model edukacji, który nie jest oparty na wiedzy ogólnej sprzyja działaniom dezinformacyjnym, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Braki w wiedzy otwierają pole do odwoływania się do emocji i sprzyjają rozpowszechnianiu informacji (podawaniu jej dalej) często bez jej zrozumienia i weryfikacji.*

Podczas spotkania podkreślano, że działania dezinformacyjne pozostawione bez reakcji mogą prowadzić do powstania sytuacji kryzysowych, począwszy od wizerunkowych po gospodarcze czy nawet polityczne. Dlatego podnoszenie wiedzy oraz kompetencji osób, które mogą być narażone na dezinformację jest jednym z kluczowych elementów budowy narodowego systemu odporności na ten typ zagrożenia.

Dr Jolanta Darczeńska z Ośrodka Studiów Wschodnich w swoim wystąpieniu zatytułowanym „Rosyjska machina dezinformacyjna: tradycja i współczesność”, zwróciła uwagę na przewagę Rosji nad krajami zachodnimi w dziedzinie dezinformacji. Cechy krajów demokratycznych tj. kadencyjność władzy, wolność słowa, pluralizm mediów czy przywiązanie do państwa prawa, są bezpardonowo wykorzystywane w działaniach dezinformacyjnych i traktowane jako słabość kultury zachodniej. Natomiast trwałość reżimu i propagandowa funkcja mediów ułatwiają osiąganie celów politycznych. Dlatego tak ważne jest monitorowanie i ujawnianie dezinformacji oraz edukowanie społeczeństwa w tym zakresie.



Fot. MON

Dezinformacja nie może być ignorowana, ponieważ może oddziaływać na wiele dziedzin życia społecznego – od polityki po gospodarkę. Może w konsekwencji prowadzić nawet do destabilizacji funkcjonowania państwa. Celem ataku dezinformacyjnego mogą stać się podmioty zapewniające istotne usługi dla ludności. Dlatego też w konferencji, oprócz przedstawicieli administracji publicznej i służb, wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw z sektora energii, gazu czy paliw. Dorota Leduchowska-Gogacz, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. i dr Tomasz Pietrasieński, rzecznik prasowy GAZ-SYSTEM S.A. przestawili wyzwania, z jakimi w tym zakresie stykają się przedsiębiorstwa kluczowe dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania państwa.

Konferencja połączona była z warsztatami, podczas których rzecznicy prasowi musieli zmierzyć się z działaniami dezinformacyjnymi na konkretnych przykładach – od identyfikacji problemu po zaproponowanie rozwiązań.

W spotkaniu wzięło udział blisko 120 przedstawicieli m.in. urzędów wojewódzkich, Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Straży Granicznej, kluczowych dla gospodarki przedsiębiorstw oraz instytucji centralnych odpowiadających za szeroko rozumiane bezpieczeństwo informacyjne, w tym bezpieczeństwo teleinformatyczne.

Wstępna ocena skutków liberalizacji wizowej dla obywateli Gruzji i Ukrainy

ppłk SG Mirosław Szaciłło
Komenda Główna Straży Granicznej

W 2017 roku weszły w życie decyzje Rady i Parlamentu Europejskiego o wpisaniu dwóch państw partnerstwa wschodniego na listę tych krajów, których obywatele nie potrzebują wiz na pobyt do 90 dni w ciągu 180 dni w strefie Schengen – 28 marca w stosunku do Gruzji, a 11 czerwca w stosunku do Ukrainy. Z przywileju tego, według przyjętego w Unii Europejskiej standardu, mogą korzystać tylko osoby posiadające paszport biometryczny i nie daje on im prawa do podjęcia zatrudnienia, działalności gospodarczej lub nauki. Zniesienie obowiązku wizowego nie oznacza zwolnienia z konieczności spełnienia pozostałych warunków wjazdu określonych w Kodeksie Granicznym Schengen. Cudzoziemcy korzystający ze wskazanych regulacji muszą być w stanie uzasadnić cel i warunki planowanego pobytu oraz posiadać wymagane środki finansowe.

Analizując zagadnienie podkreślić trzeba, że obywatele Gruzji i Ukrainy należą do grupy osób uprawnionych do uzyskiwania prawa do zatrudnienia w uprzywilejowanej procedurze – oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi. Dodatkowo obywatele Ukrainy korzystają z uprawnień związanych z umową o małym ruchu granicznym. Spół wszystkich tych udogodnień tworzy szczególnego rodzaju okoliczność, która w niektórych środowiskach, nie tylko w Polsce, budziła obawy o szersze uchylene furtki zagrożeniom migracyjnym.

Bezpośrednio z tymi obawami można wiązać fakt, że, jak zauważa w swojej analizie dr Marta Jaroszewicz, *Ukraina długo musiała czekać na ruch bezwizowy. Plan działań na rzecz liberalizacji wizowej (Visa Liberalisation Action Plan) został jej przyznany przez Komisję Europejską jeszcze w 2010 r. Mołdawia, która przystąpiła do VLAP w 2011 r., otrzymała ruch bezwizowy w 2014 r., a Gruzja, od 28 marca ciesząca się przywilejami ruchu bezwizowego, rozpoczęła implementację VLAP dopiero w roku 2013. Opóźnienia Ukrainy wynikały przede wszystkim z braku woli politycznej przeprowadzania odpowiednich reform za czasów prezydenta Wiktora Janukowycza, lecz także z lęków wielu krajów UE obawiających się otwarcia granic dla największego i najludniejszego kraju Partnerstwa Wschodniego (PW). Po drugie, w sytuacji kryzysu migracyjnego wiele krajów członkowskich UE obawiało się ewentualnych konsekwencji wprowadzenia ruchu bezwizowego dla Ukrainy znajdującej się, po rosyjskiej agresji, w faktycznej sytuacji konfliktu zbrojnego o niskiej intensywności. Obawy budziła 1,7-milionowa rzesza osób wewnątrznie przesiedlonych. W grę wchodziła*

też niechęć wielu krajów unijnych do podejmowania jakichkolwiek zobowiązań liberalizacyjnych wobec krajów trzecich w sytuacji wzrostu tendencji izolacjonistycznych wśród ich społeczeństw.¹

W odniesieniu do obywateli Ukrainy, jak dotąd, trudno o potwierdzenie jakiegokolwiek z obaw wyrażanych przed przyjęciem nowych rozwiązań. Należy jednak wyraźnie zastrzec, że okres od ich wprowadzenia jest zbyt krótki, aby formułować w pełni miarodajne wnioski. Dla oszacowania wpływu nowej sytuacji prawnej niewystarczający jest wciąż odsetek podróżnych korzystających z przywilejów ruchu bezwizowego w stosunku do całości ruchu. Od 1 czerwca na wjazd do Polski odprawiono w ruchu granicznym nieco ponad 2 mln obywateli Ukrainy, z których – w zależności od odcinka granicy – jedynie ok. 30% korzystało z dobrodziejstw ruchu bezwizowego przedstawiając do kontroli paszporty biometryczne. Globalna liczba przyjeżdżających jest wyraźnie wyższa od zanotowanej w analogicznym okresie roku poprzedniego, jednak przyrost ten jest w różnym stopniu zauważalny na różnych odcinkach granicy. Największy notuje się w przejściach lotniczych, gdzie wynosi nawet do 53%. Warto podkreślić, że jest to także ten odcinek granicy państwowej, gdzie udział podróżnych z paszportami biometrycznymi (czyli uprawnionych do wjazdu bez konieczności posiadania wize) wyraźnie przewyższa poziom 30%, a np. w Porcie Lotniczym Lublin, bliskim granicy z Ukrainą, sięga nawet 45%.

¹ dr Marta Jaroszewicz, Ośrodek Studiów Wschodnich, Okiem eksperta. Potencjalne skutki zniesienia reżimu wizowego dla obywateli Ukrainy, w: Urząd do Spraw Cudzoziemców Biuletyn – II kwartał 2017, <https://udsc.gov.pl/wp-content/uploads/2017/05/UDSC-kwartalnik-wydanie-2-www.pdf>, dostęp 5.10.2017 r.

W odniesieniu do powyższych wyliczeń należy jednak przyjąć kolejne zastrzeżenia. Wzrost liczby przyjazdów mierzony w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedzającego może wynikać m.in. z obowiązującego w okresie 4.07-2.08.2016 r. zawieszenia małego ruchu granicznego, w związku z podwyższonymi wymogami bezpieczeństwa w czasie szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży.

Należy także uwzględnić wyraźnie zaznaczającą się prawidłowość, że udział podróżnych z Ukrainy korzystających z ruchu bezwizowego cały czas wzrasta, a w najszybszym tempie – znowu – w przejściach lotniczych. We wszystkich (drogowych, kolejowych i lotniczych) przejściach położonych w województwie lubelskim (obsługiwanych przez Nadbużański Oddział Straży Granicznej) odsetek ten skokowo podwoił się z czerwca na lipiec. Nie znaczy to oczywiście, że podobna dynamika notowana jest bezustannie i w każdym miejscu. Podany skrajny przykład ma dla całłościowych statystyk ruchu o tyle mniejsze znaczenie, że wzrost liczby przyjazdów na tym odcinku był akurat najniższy i wyniósł niespełna 3%.

Charakterystyczny jest jednak 10-procentowy spadek liczby obywateli Ukrainy korzystających z małego ruchu granicznego (MRG), mierzony w okresie styczeń-sierpień 2017 r. Można próbować wysuwać pierwsze wnioski wskazujące, że w perspektywie uzyskania nielimitowanego prawa wjazdu bez wizy do Unii Europejskiej popularność przywileju przysługującego mieszkańcom strefy nadgranicznej będzie stopniowo spadała. Z drugiej jednak strony nie należy oczekiwać całkowitego zaniku tej formy ruchu, ponieważ pozwala on kumulować dozwolone okresy legalnego pobytu w Polsce. Dla potrzeb określenia stopnia wykorzystania pobytu bezwizowego nie wlicza się bowiem okresu pobytu w ramach MRG.

Jak widać, zmiennych jest jeszcze w obecnej chwili tak wiele, a dostępność danych na tyle szczątkowa, że formułowanie ostatecznych ocen wpływu liberalizacji wizowej na tendencje rozwoju ruchu granicznego wydaje się zdecydowanie przedwcześnie. Podobna prawidłowość odnosi się do oceny stanu bezpieczeństwa, generalnego poszanowania porządku prawnego czy zagrożeń typu migracyjnego.

Obserwacje Straży Granicznej wskazują, że na terytorium kraju nie odnotowano zdarzeń, które wskazywałyby na istnienie zagrożenia ze strony obywateli Ukrainy (a także Gruzji) korzystających

z ruchu bezwizowego. Liczba uzyskiwanych przez sąsiadów indywidualnych uprawnień do wykonywania pracy w Polsce (traktowanych łącznie zezwoleń na pracę i znacznie liczniejszych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi) wzrasta sukcesywnie, także od momentu wprowadzenia ruchu bezwizowego, lecz zjawiska te wydają się być od siebie nawzajem niezależne. Można by natomiast analizować, czy liberalizacja wizowa zmniejszy zainteresowanie uzyskiwaniem wiz z prawem do pracy. Nie ma tu na dzisiaj jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ uprawnienia pobytowe uzyskiwane z tych tytułów (przypomnijmy, że jeden z nich należy do prawa krajowego, drugi do europejskiego) nieco się ze sobą „rozchodzą”. Paszport biometryczny uprawnia do pobytu 90-dniowego w okresie 180 dni, a liberalizacja prawa pracy dla obywateli krajów Partnerstwa Wschodniego – do pobytu 180-dniowego w każdym roku. Podjąć zatrudnienie można już dziś w okresie legalnego pobytu bezwizowego, lecz osoby, które zechcą zapewnić sobie stabilniejszą sytuację pracowniczą, mogą nadal być zainteresowane uzyskaniem stosownej wizy.

W okresie od zniesienia obowiązku wizowego nie odnotowano jednoznacznej tendencji co do liczby odmów wjazdu udzielonych obywatelom Ukrainy – sytuacja kształtuje się odmiennie na różnych odcinkach granicy. Jednak w dalszym ciągu najczęstszym powodem odmowy wjazdu był brak dokumentacji uzasadniającej cel i warunki pobytu. Nie można ustalić, ile z tych decyzji zostało wydanych w ruchu wizowym. Oznacza to, że na razie nie potwierdza się zagrożenie przekraczaniem granicy przez osoby niepożądane na terytorium RP/UE posługujące się nowo uzyskanymi dokumentami, w których możliwa jest także zmiana danych osobowych. Nie oznacza to jednak, że zagrożenie to nie wystąpi w przyszłości, tym bardziej, że w obecnych uwarunkowaniach na Ukrainie całkowicie legalne jest posiadanie dwóch tzw. „zagranicznych” paszportów (uprawniających do przekraczania granicy) – tradycyjnego i biometrycznego.

Faktem jest, że w analizowanym okresie ujawniono zdecydowanie mniej wiz wyludzonych przez obywateli Ukrainy w porównaniu z rokiem poprzednim. Na odcinku Bieszczadzkiego Oddziału SG (woj. podkarpackie) spadek ten sięga 43%. Jednoznacznie potwierdza to formułowane już

wcześniej przewidywania, że punkt ciężkości zainteresowania uwolnionych z ograniczeń osób o intencjach migracyjnych przeniesie się z wiz na paszporty biometryczne. Trudno na razie oceniać, ile z nich zostanie zdobytych drogą wyłudzenia lub w złej woli. Należy mieć na uwadze, że w dalszym ciągu na terytorium Ukrainy grupy przestępcze mogą oferować uzyskanie fałszywych odbitek stempli kontroli granicznej oraz cudzych lub legalnych, lecz wystawionych na zmienione dane osobowe, dokumentów tożsamości.

Okres, jaki upłynął od zniesienia obowiązku wizowego dla obywateli Gruzji, jest nieco dłuższy, lecz w zestawieniu z nieporównywalnie mniejszą skalą zjawiska także nie pozwala formułować miarodajnych wniosków. Od 28 marca do końca sierpnia 2017 r. do Polski wjechało 10 393 obywatele tego kraju, co daje 48-procentowy wzrost w stosunku do analogicznego okresu w 2016 r. Zdecydowana większość z nich przekraczała granicę drogą lotniczą – 84%. Zupełnie inny okazał się też być stopień przygotowania Gruzji do wykorzystania możliwości ruchu bezwizowego – ponad 60% przyjezdnych, a w portach lotniczych nawet 76%, przedstawiało do kontroli paszporty biometryczne. Odnotowano gwałtowny spadek liczby odmów wjazdu, jednak fakt ten silnie wiąże się z jednorazową falą przyjazdów obywateli Gruzji bez jakichkolwiek tytułów pobytowych do Terespolu w 2016 r., kiedy trend ten spowodowały masowo szerzące się plotki, że obywatele Gruzji mają cieszyć się szczególnymi względami przy przyznawaniu prawa pobytu w UE. Wówczas tylko w wymienionym przejściu granicznym udzielono 500 odmów wjazdu tym obywatelom, podczas gdy w roku bieżącym liczba ta dla całego województwa lubelskiego (Nadbużański Oddział SG) wyniosła 14.

Zauważyć trzeba, że w przeciwieństwie do obywateli Ukrainy, u podstawy większości tych odmów legły zastrzeżenia w systemie SIS, a w znaczącym odsetku objęły one podróżnych przedstawiających paszporty biometryczne. Nasuwa się wniosek, że zniesienie obowiązku wizowego stało się czynnikiem przyciągającym dla cudzoziemców niepożądanych na terytorium państw Schengen, a uzyskanie nowego typu paszportu było pomyślane jako sposób na obejście utrudnień (na podstawie złudnego przekonania, że po wyrobieniu biometrycznego paszportu system nie zidentyfikuje osoby zastrzeżonej). Jednakże, z uwagi na niskie wartości liczb bezwzględnych w tym zakresie, trudno dziś

przyjąć sformułowany wniosek za pewny. Na przykład w województwie podkarpackim w dalszym ciągu najczęściej decyzji o odmowie wjazdu otrzymywali obywatele Gruzji przekraczający granicę w ruchu wizowym.

Na uwagę zasługuje natomiast fakt, że zniesienie obowiązku wizowego w stosunku do tak znacznej grupy podróżnych (obywatele Ukrainy i Gruzji łącznie) nie spowodowało perturbacji w organizacji ruchu granicznego w postaci kolejek czy zatorów w przejściach. Przyczyniły się do tego m.in. wyprzedzające decyzje Komendanta Głównego SG nakazujące odpowiednie przygotowanie struktur kadrowych.

Niezależnie od sformułowanych wstępnych wniosków płynących z analizy bieżącej sytuacji, Straż Graniczna w dalszym ciągu uważa za prawdopodobne następujące scenariusze rozwoju sytuacji:

- Poziom korupcji na Ukrainie może sprzyjać przestępczemu handlowi ukraińskimi dokumentami tożsamości. Jego beneficjentami mogą być zarówno osoby chcące uniknąć konsekwencji wpisu do systemu SIS w celu odmowy wjazdu jak nieuprawnieni do uzyskiwania ukraińskich dokumentów migranci z krajów trzecich. Poważnym zagrożeniem jest możliwość wykorzystania tego modus operandi przez organizatorów handlu ludźmi.
- Relatywnie ułatwiony napływ nielegalnych pracowników z Ukrainy do RP może obniżyć koszty ich pracy i doprowadzić do częstszego stosowania wyzysku i eksploatacji ze strony pracodawców. Konsekwencją może być wzrost napięć społecznych z obu stron (z jednej – wykorzystywanych Ukraińców, a z drugiej – Polaków, którzy ulegną propagandzie, że zabiera im się pracę).
- Nabycie uprawnień do swobodnego ruchu na obszarze Schengen może wzmocnić skłonność do wyboru innych państw członkowskich UE jako miejsca podjęcia zatrudnienia przez osoby korzystające dotychczas wyłącznie z polskich wiz krajowych. Odpływ części siły roboczej z polskiego legalnego rynku pracy może mieć negatywne skutki makroekonomiczne. Czechy i Niemcy prowadziły wprawdzie dotychczas dość restrykcyjną politykę wizową i migracyjną w stosunku do obywateli Ukrainy, jednak nie

można wykluczyć zmiany tego podejścia w obliczu realiów ekonomicznych i demograficznych.

oraz analizy zdarzeń i tendencji, wskazane wyżej zagrożenia mogą, a nie muszą się zrealizować.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że choć wymienione scenariusze wymagają monitorowania

KOMENTARZ

Krótki czas obowiązywania nowo nabytych uprawnień obywateli Gruzji, a szczególnie Ukrainy do bezwizowego wjazdu na obszar Unii Europejskiej/Schengen nie pozwala na wyciąganie daleko idących wniosków co do zagrożeń, jakie ten stan prawny może za sobą pociągać. Dotychczas żadne ustalenia nie prowadzą do uprawdopodobnienia najbardziej negatywnych scenariuszy. Należy wszakże oczekiwać dynamicznego rozwoju sytuacji, jako że posiadanie paszportów biometrycznych w tak dużym kraju jak Ukraina dopiero się upowszechnia. Strona ukraińska poinformowała o wydaniu ok. 3 mln egzemplarzy tego dokumentu, co wskazuje, że nadal liczna jest rezerwa osób potencjalnie zainteresowanych. Wzrostowi ruchu granicznego sprzyja też dynamiczny rozwój połączeń komunikacyjnych, w tym tanich linii lotniczych. W tym miejscu wypada jednak zaakcentować, iż wzrost zainteresowania przyjazdami cudzoziemców do Polski – bez wchodzenia w rozliczne szczegółowe przyczyny – sam w sobie stanowi raczej okoliczność korzystną niż negatywną.

Współczesne oblicze terroryzmu w Unii Europejskiej

Sebastian Wojciechowski

Instytut Zachodni

Kraje Unii Europejskiej ze względu na znaczenie polityczne i ekonomiczne, a także z uwagi na występujące w nich różnice kulturowo-społeczne, stanowią istotny cel ataków terrorystycznych. Rozpatrując współczesne zagrożenie terrorystyczne na terytorium UE warto posłużyć się modelem terrorystycznej triady uwzględniającym trzy kluczowe komponenty: gdzie – pytanie o lokalizację ataków, dlaczego – pytanie o przyczyny działania sprawców, jak – pytanie o główne metody stosowane przez terrorystów.

GDZIE? LOKALIZACJA ATAKÓW

Terrorystyci dobierając cele ataków często zwracają uwagę na możliwość uzyskania jak największego rozgłosu medialnego dążąc przy tym do maksymalizacji liczby ofiar. Odzwierciedlają to między innymi działania podejmowane w pobliżu obiektów sportowych, centrów handlowych, miejsc rozrywki czy uczęszczanych szlaków komunikacyjnych, takie jak ataki w Brukseli, Londynie, Manchesterze, Paryżu czy Sztokholmie.

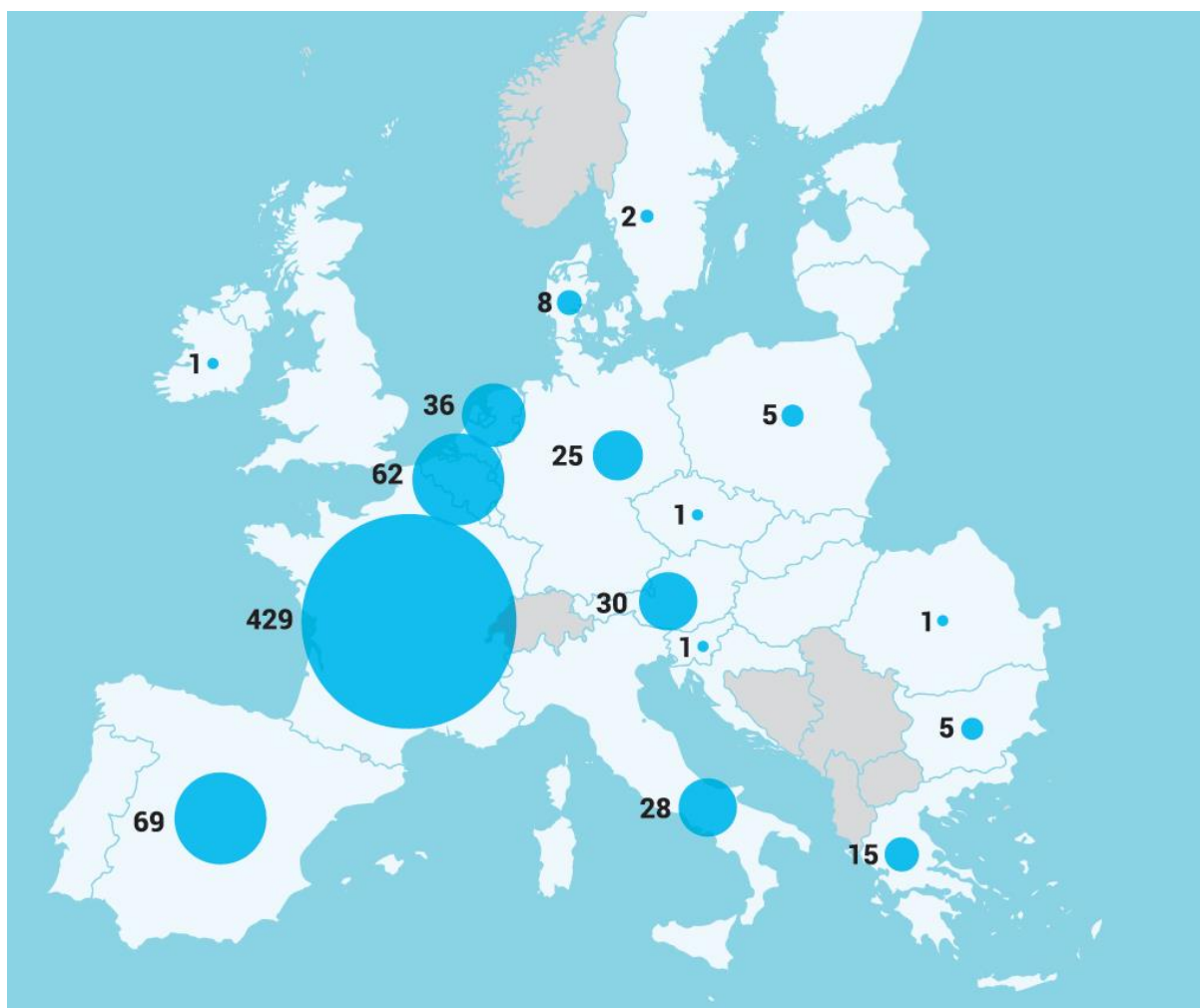
Jak wynika z raportów Europolu (TE-SAT, European Union Terrorism Situation and Trend Report) w latach 2013-2015 na obszarze Unii Europejskiej sukcesywnie wzrastała liczba ataków terrorystycznych, zarówno tych nieudanych lub udaremnionych jak i przeprowadzonych. W 2013 r. było ich łącznie 152,

w 2014 r. – 201, a w 2015 r. – 211. Zmiana powyższego trendu nastąpiła w 2016 r., kiedy odnotowano spadek liczby ataków (142). W minionym roku miały one miejsce w: Wielkiej Brytanii (76), Francji (23), Włoszech (17), Hiszpanii (10), Grecji (6), Niemczech (5), Belgii (4) i Holandii (1). Od kilku lat na zbliżonym poziomie utrzymuje się w Unii Europejskiej liczba ofiar i osób poszkodowanych w wyniku aktów terroru. W 2015 r. w całej UE zginęło 151 osób, a 360 zostało rannych, natomiast rok później zabito 142 osoby, a raniono 379.

Kolejny ważny aspekt to liczba osób aresztowanych w państwach Unii Europejskiej pod zarzutem terroryzmu. W 2013 r. dotyczyło to 535 przypadków, w 2014 r. – 774, a w 2015 r. – już 1077. Zmiana trendu nastąpiła w 2016 r., kiedy odnotowano niewielki spadek tego wskaźnika – 1002. W tym kontekście

szczególnie niepokojącą tendencją jest odnotowany wzrost liczby aresztowanych za działalność terrorystyczną motywowaną ideologią dżihadystyczną. W 2012 r. – było to 159 osób, w 2014 r. – 395, a w 2016 r. już 718. Podkreślić należy, iż w minionym roku około 70% wszystkich zatrzymanych za działalność terrorystyczną stanowili islamiści, a dla porównania dwa lata wcześniej wskaźnik ten wynosił 50%. W 2016 r. najwięcej takich przypadków zarejestrowano we Francji – 429 (łącznie w tym państwie za różne działania związane z terroryzmem zatrzymano 456 osób). W czołówce znalazły się też:

Hiszpania (69), Belgia (62), Holandia (36), Austria (30), Włochy (28), Niemcy (25). Warto zaznaczyć, że w 2016 r. do żadnego aresztowania na tle islamistycznym nie doszło w Wielkiej Brytanii, choć to właśnie tam zamieszkuje jedna z największych w Europie społeczności muzułmańskich, a tamtejszą grupę radykalnych islamistów szacuje się obecnie na około 20 tys. Ponadto, jak już zaznaczono, w Wielkiej Brytanii w 2016 r. odnotowano najwięcej aktów terroru (ale tylko o podłożu separatystycznym). Zakres tego zjawiska w poszczególnych państwach członkowskich UE ukazuje poniższe zestawienie.



Ryc. 1. Liczba aresztowanych za działalność terrorystyczną motywowaną ideologią dżihadystyczną,
 Źródło: TE-SAT, European Union Terrorism Situation and Trend Report 2017, Europol,
<https://www.europol.europa.eu/activities-services/main-reports/eu-terrorism-situation-and-trend-report-te-sat-2017> (19.09.2017).

DLACZEGO? PRZYCZYNY TERRORYZMU W UE

Wbrew częstym opiniom, do tej pory w krajach Unii Europejskiej nie dominowały zamachy o podłożu islamistycznym (dżihadystycznym). W 2013 r. żaden z 152 ataków terrorystycznych, zarówno nieudanych, udaremnionych jak i skutecznie przeprowadzonych, nie miał takiego charakteru. W 2014 r. wśród 201 zdarzeń tylko 2 zaliczono do tego nurtu. Z kolei w 2015 r. na łączną liczbę 211 ataków 17 wynikało z motywacji islamistycznej, 6 miało charakter separatystyczny,

13 – skrajnie lewicowy, 9 – skrajnie prawicowy, a aż 109 przypadków nie zostało zakwalifikowanych do żadnej z powyższych kategorii. Ostatni raport Europolu za 2016 r. informuje natomiast, że wśród wszystkich ataków (142) zdecydowanie przeważały te o charakterze separatystycznym (99), a pozostałe zaklasyfikowano jako: skrajnie lewicowe (27), islamistyczne (13), niesklasyfikowane (2) oraz skrajnie prawicowe (1). Ataki separatystyczne miały miejsce w Wielkiej Brytanii (76), Francji (18) oraz Hiszpanii (5). Do zamachów inspirowanych poglądami skrajnie lewicowymi doszło we Włoszech (16), w Grecji (6) i Hiszpanii (5). Islamscy terroryści zaatakowali natomiast we Francji (5), w Belgii (4) i Niemczech (4). Pojedyncze przypadki ataków niesklasyfikowanych zarejestrowano w Niemczech i Włoszech, a skrajnie prawicowy w Holandii.

Powyższa sytuacja może ulec zmianie w 2017 r. głównie za sprawą działalności tzw. Państwa Islamskiego (PI) oraz osób utożsamiających się z jego ideologią. PI ponosząc kolejne porażki w Syrii i Iraku potrzebuje spektakularnych sukcesów aby mobilizować swoich zwolenników. Jest to też przejaw realizacji strategii PI polegającej na tworzeniu *nowych frontów walki* przy wykorzystaniu determinacji części sympatyków. Wielokrotnie zwracał na to uwagę dyrektor Europolu Rob Wainwright, podkreślając, że tzw. Państwo Islamskie podjęło decyzję o wysłaniu m.in. do Europy fanatyków celem odwrócenia uwagi od kolejnych porażek, a dokonywanie spektakularnych ataków w państwach UE jest metodą utrzymania morale i zademonstrowania własnej siły.

Potwierdzają to dane zawarte w najnowszym raporcie Departamentu Stanu USA (Country Reports on Terrorism 2016, June 2017). Wynika z nich, iż obecnie największym zagrożeniem terrorystycznym w wielu częściach świata jest tzw. Państwo Islamskie oraz powiązane z nim grupy. W ciągu roku łączna

liczba przeprowadzonych przez te podmioty ataków wzrosła o 17%, osób w nich zabitych o 48%, a porwanych i przetrzymywanych o 75%. PI oraz ich sojusznicy podejmowali działania terrorystyczne w ponad 20 państwach, w tym głównie w Iraku, Syrii, Nigerii, Afganistanie, Pakistanie, Egipcie czy Libii. Pierwsze trzy kwartały 2017 r. pokazały, że z eskalacją działalności PI mamy do czynienia również na terytorium Unii Europejskiej.

Inne związane z tym zagadnienie to napływ migrantów do Unii Europejskiej traktowany jako potencjalny czynnik generujący zagrożenie atakami terrorystycznymi. Z jednej strony dotyczy to działalności prowadzonej przez islamskich terrorystów ukrywających się lub szukających wsparcia wśród imigrantów czy uchodźców. Z drugiej zaś uwzględnić trzeba przypadki stosowania terroryzmu przez grupy ekstremistyczne (prawicowe lub lewicowe) negujące albo wspierające, z różnych względów, proces napływu lub pobytu imigrantów/uchodźców w krajach UE.

JAK? METODY DZIAŁANIA SPRAWCÓW

Jak podkreśla dyrektor Europolu Rob Wainwright, zmienia się profil sprawców ataków w UE. Co raz częściej są to kobiety, które w 2015 r. stanowiły 18% ogółu zatrzymanych za działalność terrorystyczną, a w 2016 r. już 26%. Gwałtownie wzrasta też rola tzw. samotnych wilków. Ponadto terroryści cały czas modyfikują taktykę i strategię działania. Do najbardziej niebezpiecznych scenariuszy należy tzw. zamach sekwencyjny polegający na równoczesnym ataku w różnych, mniej lub bardziej, oddalonych od siebie miejscach. Taka sytuacja miała miejsce w Paryżu w 2015 r.

Analizując modus operandi terrorystów zauważyć należy, że z jednej strony coraz częściej wykorzystują oni do ataków narzędzia powszechnie dostępne (np. samochody) z drugiej zaś są w posiadaniu środków masowego rażenia (chemicznych, biologicznych czy radiologicznych), posługują się również cyberterroryzmem i nowoczesnymi technologiami (drony). W styczniu 2017 r. Ben Wallace brytyjski minister ds. bezpieczeństwa informował, że w trakcie operacji policyjnej skierowanej przeciwko islamskim terrorystom w Maroku odkryto laboratorium, które mogło służyć do produkcji broni chemicznej i biologicznej. Państwo Islamskie dysponuje trudnym do oszacowania arsenałem broni masowego rażenia

przejętym w Iraku, Syrii czy Libii, ma także w swych szeregach specjalistów w tej dziedzinie.

Specjaliści zwracają uwagę, że powszechnie niedocenianym zagrożeniem jest możliwość użycia przez terrorystów broni biologicznej. W tym kontekście wskazuje się na potencjalne wykorzystanie do ataku terrorystycznego pałeczek dżumy, które na początku

2017 r. zostały uznane przez Światową Organizację Zdrowia za największe współcześnie zagrożenie biologiczne. Na taką ocenę wpływ ma kilka czynników – pałeczki dżumy są stosunkowo łatwe do pozyskania i namnożenia, choroba rozprzestrzenia się w szybkim tempie i charakteryzuje się wysokim współczynnikiem śmiertelności, patogen jest relatywnie łatwy do przewiezienia przez granicę.

KOMENTARZ

Zagrożenia terroryzmem na terytorium Unii Europejskiej nie można utożsamiać wyłącznie z działalnością fundamentalistów islamskich. W krajach europejskich nadal niebezpiecznym nurtem jest terroryzm separatystyczny, skrajnie lewicowy czy prawicowy. Największym zagrożeniem w przypadku terroryzmu islamistycznego nie są osoby, które walczyły w szeregach tzw. Państwa Islamskiego, a później z różnych przyczyn i w różnorodny sposób wróciły do Unii Europejskiej. Można je bowiem na ogół monitorować. Podobna uwaga dotyczy islamistów mieszkających w UE, którzy prowadzą radykalną działalność m.in. na forach internetowych czy w meczetach. Najbardziej niebezpieczne są osoby utożsamiające się z fundamentalizmem islamskim i skłonne stosować terroryzm, ale nie ujawniające publicznie swoich przekonań.

Nowe regulacje w ochronie danych osobowych

dr Maciej Kawecki
Ministerstwo Cyfryzacji

25 maja 2018 r. wejdą w życie nowe przepisy dotyczące ochrony danych osobowych, będące konsekwencją rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. Oznacza to, że we wszystkich 28 państwach członkowskich UE zmianie ulegną ustawy o ochronie danych osobowych, a także akty prawne z nimi powiązane. Jest to największa i najbardziej kompleksowa zmiana prawna w tym obszarze od ponad 20 lat. W Polsce za opracowanie nowego prawa ochrony danych osobowych, a także za przygotowanie nowelizacji przepisów sektorowych w ponad 130 innych ustawach, odpowiada Ministerstwo Cyfryzacji, które w połowie września przekazało projektowane przepisy do konsultacji społecznych.

Nowe regulacje obejmować będą wszystkie podmioty, które przetwarzają dane osobowe – od dużych przedsiębiorstw, poprzez instytucje państwowe i samorządowe, po jednoosobowe firmy. Podstawowe cele projektu dotyczącego zarówno ustawy o ochronie danych osobowych, jak i przepisów sektorowych, to podwyższenie poziomu ochrony prywatności obywateli przy jednoczesnym poszanowaniu interesów przedsiębiorców. Do najważniejszych zmian należy m.in. przyznanie obywatelom dodatkowego prawa dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych czy możliwość otrzymania odszkodowania z tytułu naruszenia ich prawa do prywatności. Dotychczasowy urząd Generalnego Inspektora Ochrony Danych

Osobowych (GIODO) zostanie zastąpiony przez Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, powoływanego na wniosek Prezesa Rady Ministrów przez Sejm na 4-letnią kadencję. Urząd będzie pełnił rolę przede wszystkim doradczą i konsultacyjną. Będzie również wyposażony w więcej kompetencji, w tym w możliwość nakładania surowych kar finansowych, co da gwarancję lepszego poszanowania prawa do ochrony danych osobowych. Obecnie się nimi handluje i nie ponosi się za to żadnej odpowiedzialności zarówno finansowej jak i karnej.

Nowe przepisy mają również doprowadzić do uproszczenia i skrócenia prowadzonych przed

GIODO postępowań. W tym celu zostanie ich dwuinstancyjność, a postępowania kontrolne prowadzone przez nowy organ – Prezesa Urzędu będą mogły trwać maksymalnie 30 dni. Dla porównania – obecnie na uzyskanie prawomocnego orzeczenia w sprawie dotyczącej ochrony danych osobowych czeka się średnio 600 dni. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych będzie uprawniony również do wydawania rekomendacji w zakresie sposobów zabezpieczania danych osobowych, czego dzisiaj brakuje przedsiębiorcom. Zostaną uregulowane zasady korzystania z monitoringu w miejscu pracy, czego do tej pory nie było. Zmianie ulegną również zasady przetwarzania danych osobowych m.in. w sektorze prawa pracy, poprzez przyznanie pracodawcom wykorzystywania danych biometrycznych pracownika, czy możliwość sprawdzania w określonych przypadkach karalności pracownika. Projektowane przepisy po raz pierwszy określały będą zasady przetwarzania danych biometrycznych zarówno w obszarze zatrudnienia, jak i w sektorze bankowym oraz ubezpieczeniowym. Dane takie będą mogły zostać pozyskane przez bank oraz ubezpieczycieli celem weryfikacji tożsamości klientów. W przypadku sektora zatrudnienia, przetwarzanie przez pracodawcę danych biometrycznych obejmować ma tylko dane osobowe pracownika, jeśli dotyczą one stosunku pracy i pracownik wyrazi na to zgodę w oświadczeniu złożonym w postaci papierowej lub elektronicznej.

Istotną zmianą z punktu widzenia obywatela-użytkownika systemów i usług jest przewidziane w nowych przepisach prawo do bycia zapomnianym. Oznacza ono, że każda osoba, której dane dotyczą, może zażądać od administratora niezwłocznego ich

usunięcia, w przypadkach określonych przez rozporządzenie Parlamentu i Rady, np. w sytuacji cofnięcia przez zainteresowanego zgody na dalsze przetwarzanie danych czy w sytuacjach przetwarzania danych niezgodnie z prawem. Konsekwencją prawa do bycia zapomnianym jest wymóg wdrożenia w organizacjach procedur umożliwiających szybkie i zupełne usuwanie danych bez względu na to, gdzie są one przechowywane (komputery, serwery, chmura).

Nowe regulacje wpłyną na usprawnienie funkcjonowania różnorodnych branż, nie zaniżając jednocześnie w żadnym zakresie poziomu ochrony prywatności obywateli. Jako przykład można wskazać sektor ubezpieczeniowy, w ramach którego przetwarzanie danych osobowych dotyczących stanu zdrowia uzależnione jest obecnie od uzyskania pisemnej zgody ubezpieczonego. Wymogi pisemności mają wpływ na ograniczenia w rozwoju cyfryzacji sektora ubezpieczeń, ograniczając obywatelom dostęp do usług dostępnych w innych krajach online. Poprzez zastąpienie wymogu pisemności wymogiem zgody wyraźnej, projekt otwiera sektorowi ubezpieczeniowemu drogę do jego digitalizacji, czyniąc go bardziej konkurencyjnym przy jednoczesnym poszanowaniu praw ubezpieczonych.

Część ekspertów podkreśla jednak, że ze względu na stosowane w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach niedostateczne lub przestarzałe zabezpieczenia systemów IT, wprowadzenie nowych wymogów i regulacji może w wielu obszarach okazać się trudnym wyzwaniem. Barię stanowi także niska w wielu organizacjach świadomość konsekwencji nowego prawa dla funkcjonowania przedsiębiorstw i instytucji.

KOMENTARZ

Przygotowany przez Ministerstwo Cyfryzacji projekt nowej ustawy o ochronie danych osobowych zawiera 92 artykuły, a ustawa wprowadzająca przewiduje zmianę 133 ustaw sektorowych. Do projektu dołączone zostały również uzasadnienia podejmowanych zmian legislacyjnych obejmujące łącznie 200 stron. Już na etapie tworzenia przepisów prawnych, rozwiązania zawarte w projekcie ustawy o ochronie danych osobowych podlegały złożonym konsultacjom. W połowie września projekt został przekazany ponad 200 podmiotom (m. in. izby gospodarcze, organizacje pozarządowe), które przez 30 dni miały możliwość wyrażenia uwag i opinii. Ponadto każdy zainteresowany mógł uczestniczyć w tym procesie za pomocą strony <https://www.gov.pl/cyfryzacja/konsultacje>. Etap konsultacji społecznych zakończy się 13 października, a analiza zgłoszonych uwag stanowić będzie integralną część dalszych prac nad projektem ustawy.

Aktualna sytuacja związana z występowaniem afrykańskiego pomoru świń (ASF) u dzików i świń w Polsce oraz Europie Wschodniej

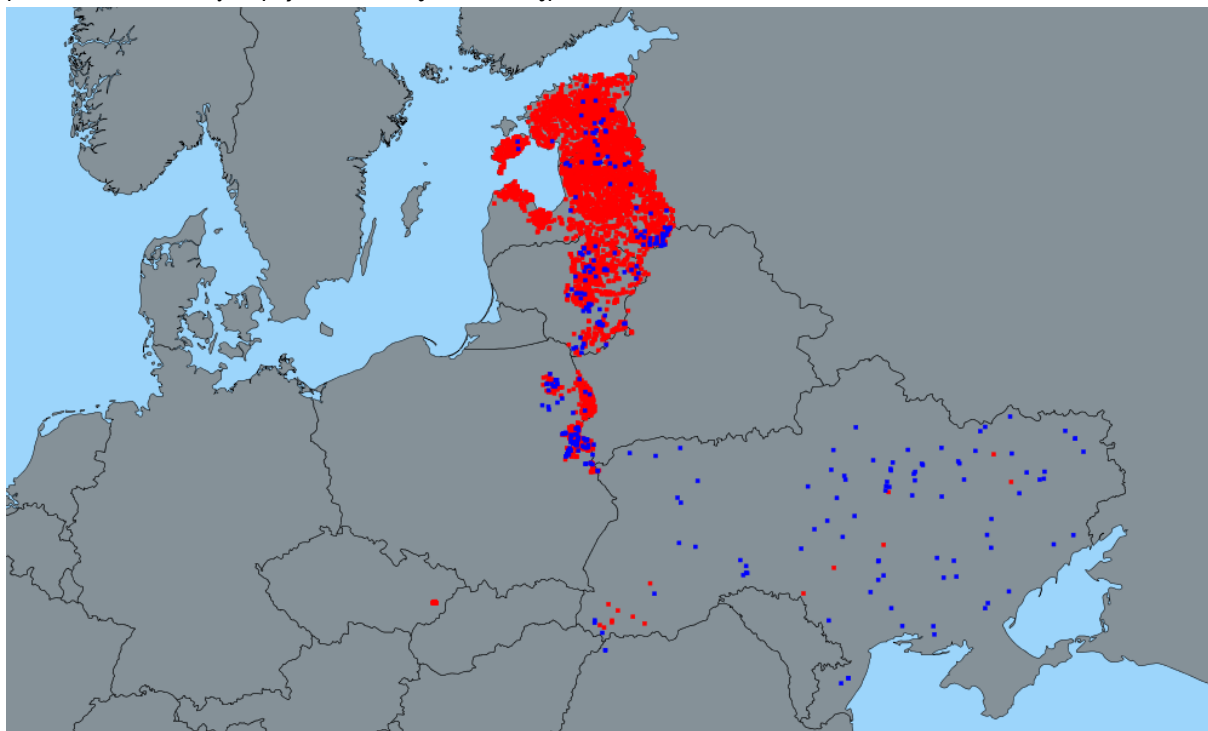
prof. Krzysztof Niemczuk, prof. Grzegorz Woźniakowski

Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach

Afrykański pomór świń (ASF) stanowi nadal poważny problem epidemiologiczny i ekonomiczny w hodowli trzody chlewnej w Polsce, krajach nadbałtyckich, Ukrainie a w ostatnim okresie również w Czechach i Rumunii. Od początku wystąpienia epizootcji ASF w Europie wschodniej krążą szczepy wirusa ASF należące do genotypu II.

Według ostatnich oficjalnych danych pochodzących z Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), obszar występowania ASF w Estonii obejmuje prawie cały kraj włączając wyspę Sarema. Z kolei na Litwie przypadki ASF u dzików zostały ograniczone, poprzez radykalną redukcję populacji tych zwierząt, do regionu występowania choroby w 2016 roku. Poważna sytuacja ma miejsce na Ukrainie, gdzie niestety widoczna jest utrata kontroli nad rozprzestrzenianiem się ASF zarówno w populacji dzików jak i świń w związku z wystąpieniem kolejnych ognisk i przypadków w pobliżu granicy z Polską, a także Węgrami, Rumunią i Słowacją. Fakt ten może pośrednio tłumaczyć pojawienie się, a następnie

szerzenie ASF w populacji dzików w Republice Czech, gdzie do chwili obecnej zanotowano ponad 100 przypadków. Z kolei w Rumunii, po likwidacji 2 ognisk ASF, obecnie brak dalszych doniesień o wystąpieniu tej choroby. Jednakże dane te mogą nie do końca oddawać rzeczywistą sytuację z uwagi na zróżnicowany system pobierania próbek oraz stosowanych metod diagnostyki ASF (np. badanie próbek od świń i dzików wyłącznie metodami serologicznymi). Nadal nieznaną jest sytuacja epidemiologiczna na Białorusi, gdzie najprawdopodobniej wirus prawdopodobnie pozostaje w formie endemicznej u dzików i świń.



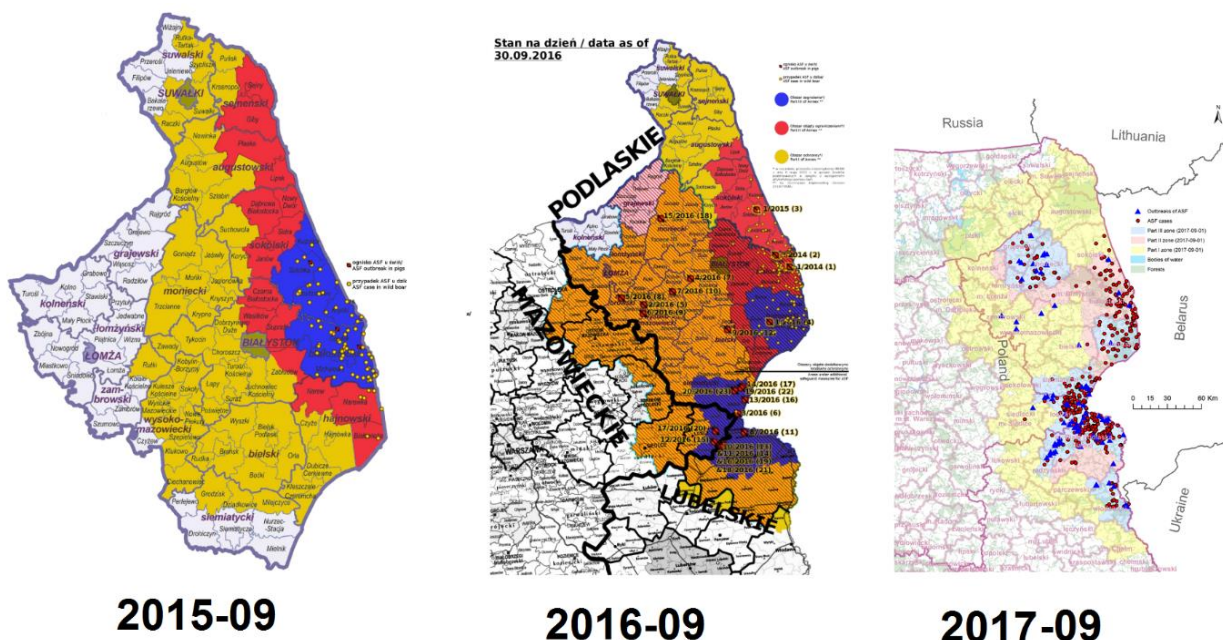
Ryc. 1. Sytuacja epidemiologiczna w odniesieniu do występowania ASF w Europie Wschodniej w latach 2007-2017., Źródło: ADNS, WAHIS, EFSA, (1.01.2007-31.08.2017).

Pomimo działań podejmowanych przez służby weterynaryjne, związki łowieckie oraz zaangażowania organów administracji w zwalczanie ASF, choroba nadal, stosunkowo wolno ale konsekwentnie, rozprzestrzenia się w populacji dzików w naszym kraju. Jednakże należy podkreślić, że na Litwie, Łotwie i w Estonii stwierdzono dotychczas wielokrotnie większą liczbę przypadków w stosunku do tych odnotowanych w Polsce (Tab.1). Rosnąca liczba przypadków w kraju może być spowodowana zbyt wolno redukowaną populacją dzików w stosunku do jej przyrostu oraz nie wystarczającą skutecznością w podejmowaniu zwierząt padłych z powodu ASF.

W aspekcie epizootii ASF w populacji trzody chlewnej w Polsce sytuacja jest nadal poważna z uwagi na wystąpienie nowych ognisk w powiatach białskim, parczewskim, siedleckim oraz radzyńskim. Dotychczas trudno jest ustalić jednoznaczną przyczynę pojawienia się nowych 78 ognisk ASF (stan na 29 września) w 2017 roku. W ślad za odnotowaniem nowych ognisk i przypadków ASF w kraju, Komisja Europejska (KE) rozszerzyła strefy związane z występowaniem ASF wg kolejnych nowelizacji Decyzji Wykonawczej KE 2014/709/UE. Porównanie obowiązującej regionalizacji w odniesieniu do występowania ASF w kraju w latach 2015-2017 przedstawiono na Ryc. 2.

Państwo	Ogniska ASF	Przypadki ASF
Czechy	0	101
Estonia	26	3392
Łotwa	49	3314
Litwa	48	1529
Polska	98	477
Rumunia	2	0

Tab. 1. Ogniska i przypadki ASF w kraju oraz Europie Wschodniej. Dane wg Systemu notyfikacji zagrożeń epidemiologicznych ADNS (24.01.2014-15.09.2017).



Ryc. 2. Regionalizacja w odniesieniu do stref występowania ASF (I, II i III) w Polsce w latach 2014-2017 według kolejnych nowelizacji Decyzji wykonawczej Komisji Europejskiej 2014/709/UE. Kolor żółty – strefa I – ochronna, kolor czerwony – strefa czerwona – związana z ograniczeniami, strefa niebieska – zagrożenia. Strefa zakreskowana – obszar pod specjalnym nadzorem (ang. safeguards) ustalony w roku 2016 w związku z wystąpieniem ognisk ASF na terenie strefy I.

Analiza przyczyn wzrostu liczby ognisk ASF wskazuje, że zasadniczym powodem pojawiania się kolejnych ognisk jest zbyt powolnie realizowany odstrzał dzików przez Polski Związek Łowiecki, a także nieprzestrzeganie przez właścicieli zwierząt podstawowych zasad bioasekuracji.

Z danych epizootycznych zebranych przez inspekcję weterynaryjną wynika, że w Polsce najczęstszym wektorem w szerzeniu się ASF były zielonka, siano i słoma. Zanieczyszczona wirusem zielonka może stanowić potencjalne źródło zakażenia dla świń. Obecność wirusa w tym rodzaju paszy wynikać może ze znacznego natężenia występowania ASF w populacji dzików – stwierdzono, że ponad połowa dzików padłych w strefach II i III była zakażona wirusem. Ponadto relatywnie częste jest utrzymywanie w gospodarstwach w jednym obiekcie świń i bydła karmionego dużymi ilościami zielonki. Warto zaznaczyć, że problem ten w zasadzie nie występuje w innych krajach dotkniętych afrykańskim pomorem świń. Fakty te mogą uzasadniać tezę o większym

wpływie stosowania w hodowlach zielonki, siana i słomy na szerzenie się ASF, jednakże postawiona hipoteza musi zostać sumiennie zweryfikowana.

We wszystkich państwach dotkniętych problemem ASF najtańszym i najefektywniejszym sposobem zabezpieczenia hodowli przed przenoszeniem wirusa afrykańskiego pomoru świń, ale także innych chorób zakaźnych, jest wdrożenie i restrykcyjne stosowanie zasad bioasekuracji w pełnym zakresie. W przypadku rosnącej liczby dzików zakażonych wirusem ASF w celu ograniczenia dalszego szerzenia się choroby należy podjąć radykalne środki w zakresie depopulacji oraz efektywnej eliminacji i utylizacji szczątków padłych dzików.

Należy również stwierdzić, że problem występowania ASF w populacji dzików może być aktualny jeszcze przez co najmniej kilka lat, gdyż według ostatnich badań przeprowadzonych przez ekspertów EFSA, ASF w populacji dzików nie wygasa całkowicie nawet po widocznym ograniczeniu liczby przypadków tej choroby.

KOMENTARZ

Z analizy sytuacji wynika, że zachowanie zasad bioasekuracji stanowi podstawowy i bezwzględny warunek skutecznego przeciwdziałania szerzeniu się ASF w populacji trzody chlewnej. Bardzo istotna jest również świadomość samych rolników i hodowców. Dotyczy to zwłaszcza konsekwentnego stosowania środków bioasekuracji jak również przestrzegania prawa w zakresie obowiązku rejestracji zwierząt i unikania zakupu zwierząt z niewiadomego źródła pochodzenia. Trzeba podkreślić również, że rozwój sytuacji w zakresie szerzenia się wirusa afrykańskiego pomoru świń na Białorusi i Ukrainie jest trudny do przewidzenia. Nie można wykluczyć, że brak potwierdzonych informacji o występowaniu ASF i skali zjawiska na terytorium Białorusi może być działaniem celowym i wykorzystywanym jako stały czynnik destabilizacji ekonomicznej w sąsiadujących z tym krajem państwach UE, a w konsekwencji na całym rynku Unii Europejskiej.

Gwałtowne zjawiska pogodowe w sierpniu 2017

– działania ratownicze i zarządzanie kryzysowe

Paweł Domański

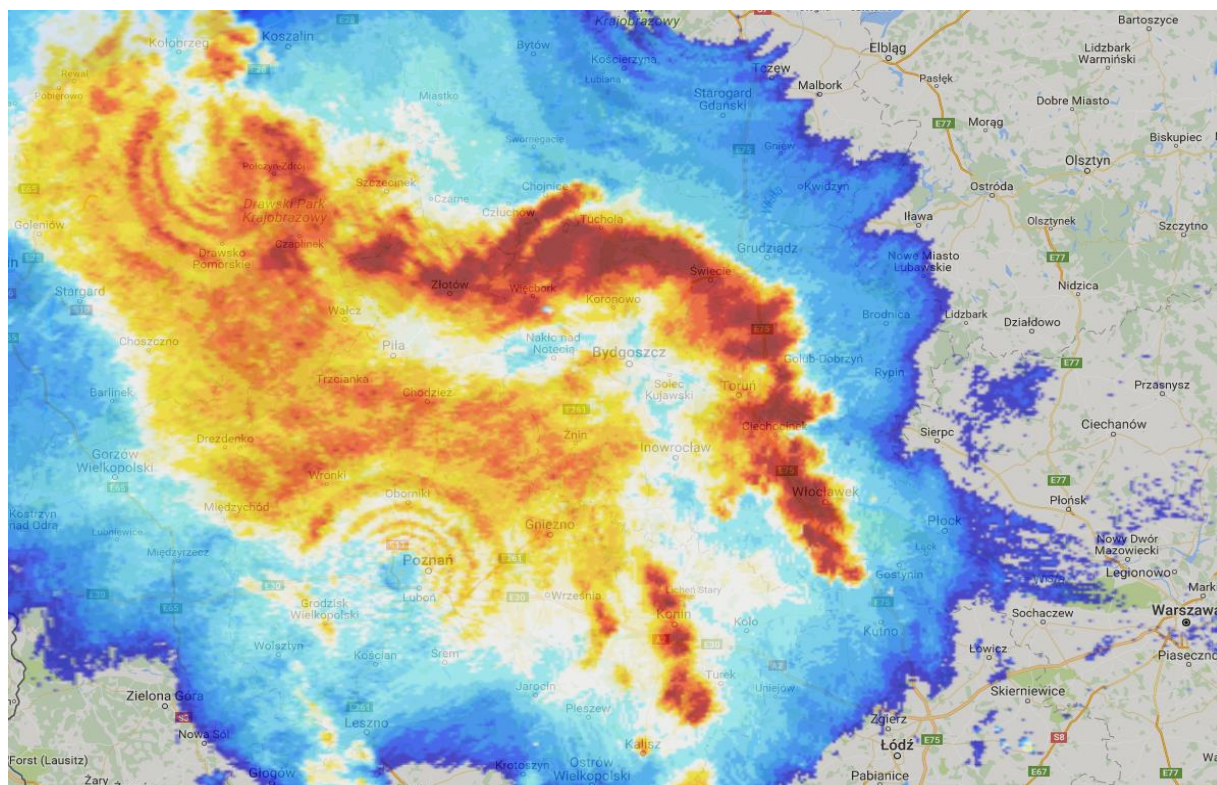
Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Kolizja ciepłych mas powietrza pochodzenia zwrotnikowego z chłodniejszymi masami polarnomorskimi to zjawisko, do którego dochodzi często w naszej części Europy. W efekcie, szczególnie podczas ciepłych pór roku, w Polsce powstają silne zjawiska konwekcyjne powodujące duże straty w mieniu i niejednokrotnie pociągające za sobą ofiary w ludziach. W sierpniu 2007 r. wyjątkowo silna burza nad Mazurami wyrwała kilkadziesiąt łodzi i spowodowała śmierć 12 osób, dwa lata później nawałnice nad południowo-zachodnią i centralną Polską przyniosły 8 ofiar śmiertelnych i ponad 80 rannych. Również w tym roku byliśmy świadkami niszczycielskich zjawisk burzowych, które skoncentrowały się w kilku powiatach województwa pomorskiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego.

SYTUACJA METEOROLOGICZNA

11 sierpnia nad Polską znajdowała się wilgotna i bardzo gorąca masa powietrza pochodzenia zwrotnikowego, temperatura powietrza w południowej części kraju osiągnęła 35°C. Warunki termodynamiczne i kinematyczne sprzyjały rozwojowi silnych burz i towarzyszących im zjawisk w postaci nawałnych opadów deszczu i bardzo silnych porywów wiatru. Po południu nad południowo-zachodnią Polską pojawiły się burze, które szybko przybrały na sile i w postaci mezoskalowego układu konwekcyjnego

z wbudowaną linią szkwału przemieściły się na północny wschód. Najsilniejsze zjawiska wystąpiły wieczorem na pograniczu województwa wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. Sygnatura radarowa nad tymi obszarami przybrała charakterystyczny kształt (bow echo) zazwyczaj towarzyszący szkwałom. W Gnieźnie zanotowano porywy wiatru o prędkości 108 km/h, w Chojnicach 110 km/h, intensywność opadów deszczu miejscami przekraczała 40 mm/h. W drugiej połowie nocy burze stopniowo osłabły i przemieściły się nad Bałtyk.



Ryc. 1. Zobrazowanie radarowe sytuacji meteorologicznej nad zachodnią Polską 11 sierpnia 2017 r. – godz. 22:20. Widoczne wyraźne wygięcie w kształcie łuku (bow echo). Najintensywniejsze zjawiska burzowe wystąpiły w środkowej, charakterystycznie skręconej części układu. Dane radarowe: IMGW PiB.

OSTRZEŻENIA IMGW

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w opracowanych rano 11 sierpnia prognozach konwekcyjnych, obejmujących najbliższe 24 godziny, ostrzegali przed możliwością wystąpienia silnych burz. Najbardziej gwałtowne zjawiska prognozowano dla zachodniej i północnej części kraju, przewidywano lokalne formowanie się linii szkwałów z porywami wiatru do 100 km/h oraz nie wykluczono pojawienia się trąb powietrznych. Wobec stopniowego potwierdzania się prognozowanej rano sytuacji meteorologicznej, Instytut przed godziną 14:00 wydał ostrzeżenia o burzach z gradem z 2. stopniem zagrożenia¹ m.in. dla woj. kujawsko-pomorskiego i pomorskiego z ważnością od godz. 21:00.² Ponadto wydano ostrzeżenia przed burzami dla 9 innych województw oraz dla zachodniej i wschodniej części strefy brzegowej Bałtyku (we wschodniej części strefy brzegowej prognozowano sztorm o sile 12 stopni Beauforta i wydano ostrzeżenie 3. stopnia).

W weekend Instytut na bieżąco monitorował rozwój sytuacji, do 12 sierpnia wydał 31 komunikatów meteorologicznych dotyczących występujących zjawisk oraz ich przewidywanego rozwoju, 5 opracowań szczegółowo analizujących procesy konwekcyjne nad krajem oraz 8 odwołań ostrzeżeń meteorologicznych. Równoległe z sytuacją meteorologiczną hydrologicy śledzili poziom wody w rzekach. 11 i 12 sierpnia wydano 3 ostrzeżenia hydrologiczne dla zachodniej i południowej Polski.

DZIAŁANIA SŁUŻB MSWIA

W związku ze zwiększaniem się skali zagrożeń pogodowych, 10 sierpnia Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej wydał wszystkim komendantom wojewódzkim PSP pisemne polecenie wykonania zadań w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, związanych z wystąpieniem ostrzeżenia 3. stopnia oraz przesłania informacji zwrotnej o podjętych działaniach. Polecono dokonać przeglądu potencjału sprzętowego, który mógłby być wykorzystany w przypadku ewentualnych interwencji związanych z wystąpieniem intensywnych opadów, przyborów wód lub silnych wiatrów, a także sprawdzić gotowość operacyjną odwodów operacyjnych i zapewnić adekwatne stany osobowe.

¹ Drugi stopień zagrożenia dotyczący burz oznacza, że prognozowane są opady deszczu od 30 do 50 mm, lokalnie do 60 mm.

² W tym roku było to dopiero drugie ostrzeżenie 2. stopnia dotyczące burz dla woj. pomorskiego.

Front burzowy po południu i wieczorem 11 sierpnia przemieścił się z południowego zachodu na północ Polski, obejmując swoim zasięgiem praktycznie całą zachodnią część kraju, jednak najwięcej pracy strażacy mieli wieczorem i wczesną nocą 11 sierpnia na pograniczu województwa kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego oraz pomorskiego. Ogółem w kraju zginęło 6 osób, a 39 zostało rannych. Ponadto lekkie obrażenia podczas akcji odniosło 19 ratowników. Pod względem liczby ofiar najtragiczniej przedstawiał się bilans w powiecie chojnickim (woj. pomorskie), gdzie zginęło 5 osób.³

Straż Pożarna 11 sierpnia odnotowała 6 244 interwencje, a 12 sierpnia – 7 724, co stanowiło kilkukrotny wzrost powyżej rocznej średniej. Dodatkową trudność stanowiło skupienie się interwencji, a co za tym idzie potrzebnych sił, na obszarze kilku powiatów północno-zachodniej Polski. Najwięcej zdarzeń dotyczyło wiatrolomów, uszkodzeń budynków (tylko 12 sierpnia miało miejsce ponad 1 400 uszkodzeń budynków, w tym 600 zerwanych dachów) oraz podtopień.⁴

Mając na uwadze znaczne zaangażowanie lokalnych sił straży pożarnej w usuwanie skutków burz, Komendant Główny PSP podjął decyzję o uruchomieniu centralnego odvodu operacyjnego i skierowanie dodatkowych sił na teren województwa pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Ogółem do działań na tym terenie skierowano 688 dodatkowych strażaków oraz 155 pojazdów, a ponadto 282 słuchaczy szkół pożarniczych PSP. Biorąc pod uwagę cały okres od 10 do 30 sierpnia, w działaniach udział brało ponad 98 000 ratowników, w tym ponad 72 000 druhow o ochotniczej straży pożarnej, którzy stanowili bezcenne wsparcie dla strażaków zawodowych.

W akcję usuwania skutków burz i pomoc zaangażowana była również Policja, podejmując wszelkie możliwe działania w celu pomocy ludności i ułatwienia pracy ratownikom. Funkcjonariusze zabezpieczali miejsca zdarzeń, organizowali objazdy, pomagali utrzymać łączność i ułatwiali przejazd

³ 4 osoby zginęły przygniecione przez drzewa (w tym dwie harcerki w obozie w okolicy miejscowości Suszek), a jedna straciła życie po zawałeniu się komina.

⁴ Poważnym wyzwaniem dla wszystkich służb były awarie sieci elektroenergetycznych spowodowane zerwaniem napowietrznych linii przesyłowych oraz uszkodzeniami stacji transformatorowych. W nocy z 11 na 12 sierpnia energii elektrycznej pozbawionych było niemal pół miliona mieszkańców, przede wszystkim w woj. kujawsko-pomorskim, wielkopolskim oraz pomorskim. Oprócz uszkodzeń linii niskiego i średniego napięcia doszło również do zniszczeń na 6 liniach wysokich napięć.

poszkodowanym i ratownikom. Angażowali się także w przekazywanie samorządom informacji o potrzebach osób poszkodowanych. Aby w pełni wykorzystać dostępny potencjał, pomorska Policja zarządziła operację policyjną i w trybie alarmowym wezwała dostępnych funkcjonariuszy (łącznie stawilo się ponad 2 100 policjantów). Do najbardziej poszkodowanych powiatów (chojnickiego, kościerskiego i kartuskiego) skierowano funkcjonariuszy pionów prewencji z innych garnizonów, w tym podległych komendantom w Szczecinie, Poznaniu i Warszawie. Podobne działania podjęto w wybranych powiatach woj. kujawsko-pomorskiego.

ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa włączyło się do działań w nocy z 11 na 12 sierpnia. Poza koordynowaniem działań na szczeblu ponadresortowym, udzielano także instytucjonalnego wsparcia operatorom infrastruktury krytycznej. W ramach ustawowych działań związanych z zapewnieniem obiegu informacji, służba dyżurna Centrum Operacyjno-Analitycznego przekazywała wiadomości tekstowe do członków Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, właściwych ministrów oraz innych podmiotów systemu zarządzania kryzysowego.

Jeżeli w sytuacji kryzysowej użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub może okazać się niewystarczające, ustawa o zarządzaniu kryzysowym pozwala Siłom Zbrojnym na udzielenie pomocy wojewodzie. 14 sierpnia wpłynął wniosek od wojewody pomorskiego do ministra obrony narodowej z prośbą o wsparcie wojska w usuwaniu sytuacji kryzysowej.

Wkrótce podobne wnioski złożyli wojewodowie kujawsko-pomorski i wielkopolski, w efekcie na terenie trzech województw rozmieszczono pięć wojskowych zgrupowań zadaniowych liczących łącznie ok. 550 żołnierzy i 300 jednostek sprzętu wojskowego. Dowódca Operacyjny RSZ 18 sierpnia aktywował Zespół Reagowania Kryzysowego, który pełniąc całodobowe dyżury na bieżąco monitorował realizację zadań przez zgrupowania oraz sporządzał niezbędne dokumenty rozkazodawcze. Na miejscu działań żołnierze brali udział w udrażnianiu Brdy oraz okolicznych kanałów i rzek, zapewniali dostawy energii elektrycznej z agregatów prądotwórczych oraz przywracali przejezdność dróg.

Jednym z instrumentów, którymi dysponuje Rada Ministrów w przypadku wystąpienia zagrożenia zdrowia i życia dużej liczby osób, mienia znacznych rozmiarów lub środowiska na znacznym obszarze jest stan klęski żywiołowej. Zgodnie z ustawą⁵ stan klęski żywiołowej może być wprowadzony wyłącznie wtedy, gdy pomoc i ochrona mogą być skutecznie udzielone tylko przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków. W sytuacji, jaka miała miejsce w Polsce w sierpniu, nie zaszyły przesłanki do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, a zaangażowane zasoby pozwoliły na opanowanie sytuacji bez uciekania się do nadzwyczajnych instrumentów prawnych. Warto pamiętać, że na terenie objętym stanem klęski żywiołowej dopuszczalne są istotne ograniczenia praw obywatelskich, jak również nakładanie obowiązków na mieszkańców (np. reglamentacja dóbr, przymusowe rozbiórki budynków, różnego rodzaju świadczenia osobiste i rzeczowe).

KOMENTARZ

System ratownictwa i zarządzania kryzysowego powinien podlegać okresowej analizie i ocenie.

Sytuacja kryzysowa powstała wskutek zjawisk meteorologicznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r., jest doskonałą okazją do opracowania wniosków i rekomendacji. W tym celu powołany został, zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, Międzyresortowy zespół do oceny systemu ratownictwa i zarządzania kryzysowego w Polsce, na czele którego stanął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.⁶ Zespół, po analizie dokumentacji przesłanej przez służby, urzędy centralne i samorządy, opracował szereg wniosków w zakresie ostrzegania i alarmowania, działań ratowniczych, zarządzania kryzysowego, pomocy społecznej oraz ciągłości działania usług kluczowych. Wnioski zespołu są obecnie przedmiotem prac Rady Ministrów.

⁵ Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej. Stan klęski żywiołowej w Polsce nie został do tej pory wprowadzony ani raz.

⁶ W skład zespołu weszli również przedstawiciele MC, ME, MGMIŻS, MiB, MRiRW, MRiF, MŚ, MON oraz MZ. Członkami byli także komendanci Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz Straży Granicznej, jak również 6 wojewodów z najbardziej dotkniętych skutkami klęsk województw oraz dyrektor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Sekretarzem zespołu został dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.